Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienie urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/3 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek   Nro 140.   28. listopada 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Portugalija: Powrót Królowéj do Lizbony.
Hiszpanija: Królowa składa przysięgę. — Mowa Narvaeza w Senacie.
Anglija: Treść aktu oskarżenia przeciw O'Connellowi. — Książę i księżna Nemours w zamku Windsor. — Główne przyczyny rozchwiania się stanu socyjalnego w Irlandyi.
Francyja.
Belgija: Otworzenie Izb mową z tronu.
Nowiny.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Tarnopola. — Z Białéj. — Z Oswięcima. — Z Ołomuńca. — Koleje atmosferyczne w Anglii już w używaniu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Podług najnowszych wiadomości z Lizbony pod dniem 1. listopada, powróciła Jéj Mość Królowa z przedsięwziętéj do prowincyi Alemtejo podróży dnia 31. października do stolicy. — W Lizbonie biegały ciągle wieści o mającéj nastąpić zmianie ministeryjalnéj.

Hiszpanija.

Co do rozpraw Kortezów pod względem ogłoszenia pełnoletności Królowéj, zawiérają listy z Madrytu następujące szczegóły: Dnia 6. listopada rozpoczęto dyskusyję nad ogłoszeniem pełnoletności Królowéj. Zaraz po zagajeniu posiedzenia złożono w biurze dwie propozycyje. Jednę przez deputowanego Ochaa, który zażądał, iż kongres nie powinien brać pod obrady oświadczenia rządu; drugą przez pana Crook z Granady, zmierzającą do tego, aby przed obradami nad kwestyją o pełnoletności, ogłosić piérwéj za opróżnioną rejencyję, którą Espartero utracił. Obiedwie propozycyje odrzucono; piérwszą 83 głosami przeciw 24, drugą 74 przeciw 31. Dyskusyję nad oświadczeniem rządu rozpoczęto aż po godzinie drugiéj. Trzech mowców mówiło przeciw a trzech za ministrami. Mowcy za propozycyją ogłoszenia Królowéj za pełnoletnią, rozwinęli większy talent, niźli mowcy opozycyi. Margrabia Tabuerniga, deputowany z Granady, jeden z ultraprogresistów, odezwał się w duchu rewolucyjnym. Najgodniejszą uwagi mowę miał deputowany Donoso Cortes, jeden z sławniejszych hiszpańskich pisarzy; przytaczał on przykłady z dziejów Hiszpanii o dawniejszych ogłoszeniach pełnoletności, które na zgromadzeniu sprawiły mocne wrażenie.

Na posiedzeniu kongresu dnia 8. listopada pod przewodnią pana Olozagi, odczytał sekretarz Nocedal oświadczenie rządu, tego brzmienia: Gdy obiedwie izby obrady nad pełnoletnością Królowéj zakończyły, postanowił rząd, aby dziś o godzinie drugiéj zgromadziły się dwa ciała prawodawcze dla głosowania na propozycyję, że: »Kortezy ogłaszają Jéj Mość Królowę Maryję Izabellę II. za pełnoletnią.« Prezydent zamknął posiedzenie. O godzinie drugiéj zgromadzili się deputowani i senatorowie w sali kongresu; i zajęli bez wszelkiéj różnicy miejsce. Onis, prezydent senatu, zajął miejsce prezydenta kongresu. Lopez, Caballero, Serrano, Frias i Ayllon byli na ławkach ministeryjalnych. Prezydent oznajmił, iż zgromadzenie przystąpi do głosowania nad deklaracyją o pełnoletności Królowéj; ale wprzódy liczba obecnych senatorów deputowanych powinna być sprawdzona. Z ułożonéj listy pokazało się, że zgromadzenie złożone było z 76 senatorów a 133 deputowanych, a więc ogółowa liczba głosujących była 209. Prezydent ułożył pytanie w tych słowach: »Czy Kortezy ogłaszają Donnę Izabelę II. za pełnoletnią?« Z głosowania wypadło 193 głosów potwierdzających a 16 przeczących. Przeto Królowę ogłoszono za pełnoletnią. Posiedzenie zamknięto. Zewsząd dały

się słyszeć głosy: Niech żyje Królowa! — Konstytucyja! — Jedność i zgoda! — Jenerał Narvaez! — O godzinie trzeciéj rozpoczęło się znowu posiedzenie kongresu pod przewodnią Olozagi, miano obrać komisyję, dla złożenia Królowéj od izby życzenia pomyślności; atoli na wniosek jednego z deputowanych uchwalono, aby cała izba udała się w tym zamiarze do Królowéj. Olozaga uczynił przytém dobitnym głosem tę uwagę: że odtąd rząd konstytucyjny w Hiszpanii prawdą będzie.«

Wiadomości korespondencyjne z Madrytu pod dniem 8. listopada donoszą: Rząd nie mógł jeszcze wyśledzić sprawców zamachu na życie jenerała Narvaez. Wczoraj badano kilka mieszkańców z tych ulic, na których padły strzały, ale wszyscy zeznają, że nikogo nie widzieli. Zresztą wiadomo tu z pewnością, że gdyby się pomieniony spisek był powiódł, byłoby w Madrycie niezawodnie powstanie. W tym duchu przesłano bezimienne listy do wszystkich członków ministeryjum i do różnych deputowanych, którym śmiercią zagrożono.

Z Madrytu pod dniem 9. listopada dowiadujemy się, że poprzedniego wieczora kilka osób uwięziono; — niewiadomo, czy z powodu zamachu na życie Narvaeza. Między przytrzymanymi są redaktorowie dziennika *Espectador* i *Eco del Comercio*.

Dzienniki paryzkie zawiérają późniejsze doniesienie o rozprawach Kortezów d. 7. listopada tak w senacie jako też na kongresie. Obrady dotyczące ogłoszenia pełnoletności Królowéj rozpoczęto podług woli ministrów, w równym czasie w obudwóch izbach. Z mowców odznaczył się najszczególniéj Narvaez; mianowicie chwalą to, że mówił z umiarkowaniem i przyzwoitością. Ułamek z jego mowy opiéwa tak: »Jakkolwiek ja od piérwszych moich młodocianych lat należę do stanu wojskowego, jednak doprowadziłem w polityce do tego stopnia, żem poznał, iż naród hiszpański do monarchii jest przywiązany; nie chce on ani despotyzmu, ani inkwizycyi; żąda wolności, ale przytém uszanowania przed królewską władzą i niepodległością. Potrzeba wiedzieć, iż krew moja płynęła li tylko dla sprawy wolności, żem nigdy nie należał do innéj chorągwi; żem zawsze stał obok wolności, gdy takowa zwyciężała, i zawsze ulegał, gdy takowa z pola ustępować zmuszona była. Łącząc się z duchem i głoskami konstytucyi, odrzucam despotyzm człowieka pojedyńczego, równie jak i bezrząd, to jest despotyzm wielu osób; ja jestem przeciwny równie gwałtownym krokom rządu jak i rewolucyjom, przyciwny takim mężom, jak Espartero, którzy sami jedni chcą być czémsiś więcéj, niż naród, i przeciwny tym wszystkim, którzy razem z Garcia del Castanar mówią, że: Po Królu nie masz nikogo (*del rey abajo, ninguno*). Hiszpanija potrzebuje rządu; na to imię niezasługują ci, którzy o nieuchronne skały rozbici, porządku z wolnością połączyć nie umieli. Szczęśliwi, żeśmy jeszcze to, co jest najdroższego z téj burzy uratować zdołali, rozumiem tu: ustawę zasadniczą i tron. Czas, abyśmy wyrzekli pełnoletność naszéj Królowéj; czas pomyśléć o prawdziwém dobru krajowém; czas przywołać w pamięć, że, jeśli Espartero nie poprzestając na książęcéj mitrze, uwiedziony dumą bez granic, puścił się na bezdroża, tedy przykład jego powinien od bezprawnych dążeń wstrzymać każdego; — nakoniec czas, aby Hiszpanija heroicznych swych ofiar plony zebrała. Widzę między Wami Mości Panowie Senatorowie, odznaczających się urzędników państwa, ale nie widzę żadnego rejenta, nie widzę żadnego z Was, któryby nim chciał być. To uznał i wyrzekł rząd tymczasowy; dla tego z pewnością oczekuje on sankcyi Kortezów.« — Głównymi mowcami na kongresie byli: Lopez, Martinez de la Rosa, i Gonzales Bravo. — Podczas głosowania dnia 8. listopada — na zgromadzeniu obudwóch izb — było 76 senatorów obecnych; wszyscy głosowali za ogłoszeniem pełnoletności; szesnastu dyssydentów, są to członkowie opozycyi w kongresie. Dla uniknienia zbyt nagłéj zmiany w kierunku spraw publicznych wstawiano się do członków gabinetu, aby jeszcze przez niejaki czas swoje posady zatrzymali; atoli Lopez i Serrano chcą koniecznie zaraz po ogłoszeniu pełnoletności złożyć swoje posady.

Potwierdza się wiadomość, że Prim dnia 8. listopada zrana zajął swojém wojskiem Geronę, i że po kapitulacyi z Amettlerem, 2500 powstańców otrzymało pozwolenie cofnąć się do Figueras. — Poddanie się Gerony i warowni Hostalrich nastąpiło pod takiemiż samemi warunkami, jak poddanie się Saragossy; tylko że Amettlerowi pozwolono cofnąć się z swojém wojskiem do Figueras, gdzie tenże w przeciągu pięciu dni broń złożyć przyrzekł.

Moniteur z dnia 13go listopada zawiéra następującą telegraficzną wiadomość z Hiszpanii: »Perpignan dnia 11go. listopada. Przed wczoraj pomnożyli powstańcy swoje uzbrojenia w Barcelonie. Ogółowa liczba posiłków,

które jenerał Sanz otrzymał, wynosiła dziesięć batalijonów. Wojsko jenerała Prim weszło wczoraj do Baskary.«

Moniteur z dnia 14go listopada zawiéra następującą telegraficzną depeszę z Bajony pod dniem 13go listopada: »Królowa Izabela II. złożyła dnia 10. przed obiema w senacie zgromadzonémi izbami przysięgę. — Jéj królewską Mość przyjmowano wszędzie z najżywszémi oznakami radości.

Bankier Salamanca zrzekł się dobrowolnie wykonania traktatu, na który tak wiele osób się oburzało: przeto zawarty w téj mierze kontrakt pożyczki został zniesiony.

Wiadomości z południowéj Hiszpanii donoszą, że duch tamtejszych mieszkańców jest bardzo rządowi nieprzychylny. Zdaje się, iż od dnia do dnia należy spodziéwać się powstania w Maladze i Walencyi, do którychby się, jak zwykle wielka część Andaluzyi przyłączyła. Jeszcze większą obawę wznieca stan umysłu w prowincyjach baskijskich i Nawarze, gdyż tam z powodu znanéj zaciętości charakteru tamtejszego ludu, każdy ruch polityczny ma daleko większe znaczenie, niż w całéj reszcie Hiszpanii, nawet Katalonii nie wyjmując.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 12. listopada. Dziennik *Globe* z dnia wczorajszego donosi z Dublina pod dniem 9go listopada: Akt oskarzenia przeciw O'Connellowi i jego spółobwinionym zawiéra na 66 ścisło drukowanych stronicach mających 20 cali długości a 13 szérokości, jedynaście różnych punktów oskarzenia, z których piérwszy 55 stronic zajmuje. Piérwszy ten punkt oskarzenia brzmi co do treści: że Daniel O'Connell, John O'Connell, tudzież inni oskarzeni bezprawnie, złośliwie i buntowniczo dążyli i starali się wywołać niechęć i nieukontentowanie między wiernymi poddanymi Królowéj; podburzali ich do nienawiści i pogardy rządu i konstytucyi; obudzali nienawiść, zazdrość i nieżyczliwość między różnémi klasami poddanych a szczególniéj między wojskiem; zmniejszali zaufanie poddanych w ustanowione prawnie dla wymierzania sprawiedliwości sądy, podawając takowe w lekceważenie, nakoniec rozsiéwaniem postrachu i ostentacyją fizycznéj władzy chcieli przyprowadzić do skutku zmiany w rządzie, w ustawach i konstytucyi państwa, które obecnie w prawnéj sile istnieją. Następnie oskarzenie opiéwa, że się obżałowani (w tych a tych dniach) z innémi, nieznanémi osobami bezprawnie, złośliwie i buntowniczo zgromadzali, że knowali spiski i spólnie nad tém pracowali, aby poddanych do pomienionego nieukontentowania i t. d. podburzyć, a mianowicie, aby Irlandczyków do nienawiści przeciw innym poddanym Królowéj Jéj Mości podniecić; następnie, że gorliwie i skutecznie starali się, bezprawne i buntownicze zgromadzenia wielkich mas ludu na różnych miejscach Irlandyi i w rozmaitych czasach odbywać, a to w bezprawnym, złośliwym i buntowniczym zamiarze, aby na téj drodze zastraszeniem i ostentacyją spoczywającéj w tak wielkich zgromadzeniach fizycznéj władzy, przywieść do skutku powyżéj wymienione zmiany w rządzie, w ustawach i konstytucyi, podać w lekce-ważenie i w pogardę sądy sprawiedliwości i przezto spowodować poddanych, by spory i obopólne żądania nie do prawnych sądów lecz pod wyrok i rozstrzygnienie innych, w tym celu dowolnie ustanowionych trybunałów podawali. — Na poparcie i uzasadnienie tych oskarzeń wymienione są odbywane zgromadzenia repealistów, uczty i t. d., tudzież miane na takowych mowy i spełniane toasty, i każdym razem przytoczone są dosłownie dotyczące i oskarzenie wzmacniające miejsca. W wielu przypadkach obwinieni są wszyscy, w innych tylko niektórzy z oskarzonych o będące w mowie przestępstwo. Przeciw spólnie oskarzonym wydawcom gazet przytoczono i załączono jako dowody oskarzenia dotyczące artykuły w ich pismach. Pod względem mów, które miano na różnych zgromadzeniach repealistów i ucztach, wymieniono także, iż widoczną pobudką do takowych był ten zamiar, aby bezprawne rozwiązanie prawodawczéj unii między obudwoma królestwami do skutku przyprowadzić, parlament Wielkiéj Brytanii zastraszyć i do przychylenia się do bezprawnych żądań repealistów nakłonić, to samo rozumié się o wielu oskarzonych artykułach gazetowych. Oskarzenie opiéwa zresztą we wszystkich jedynastu punktach prawie co do słowa jednako, tak, iż powtórzenie ich okazuje się całkiem niepotrzebne. Wszystkim obwinionym przesłano wczoraj wieczór odpisy oskarzenia.

Dziennik *Standard* donosi, że parlament przed zwyczajnym czasem, to jest przed piérwszym tygodniem miesiąca lutego, zwołanym nie będzie.

—— dnia 13. listopada. Książę i księżna Nemours przybyli onegdaj o godzinie czwartéj po południu w odwidziny do Jéj Mości Królowéj w zamku Windsor i byli jak najuroczyściéj przyjęci. Pod wieczór wyprawiono wielką ucztę u dworu. — Wczoraj, w niedzielę zrana

byli Ich królewiczowskie Moście z swoją świtą na nabożeństwie w katolickiéj kaplicy w Clewer-green. Po południu pojechali Królowa i książę Albert w towarzystwie księcia i księżnéj Nemours, do Frogmore dla oddania wizyty księżnéj Kent. — Jutro uda się książę Nemours koleją żelazną do Londynu dla przyjmowania ciała dyplomatytycznego w pałacu bukinghamskim.

Co się tyczy komisyi mianowanéj w celu roztrząsania stosunków dzierzawczych w Irlandyi i znaczenia ich, donosi w liście jeden z korespondentów *Powszechnéj gazety pruskiéj*, co następuje: »Przed kilką dniami donosiliśmy, że rząd w Irlandyi mianował pod przewodnią lorda Devon komisyję, która roztrząsać ma tamtejszych właścicieli dóbr i włościan stosunki i w téj mierze przedłoży swe sprawozdanie. To postanowienie rządu jest największéj wagi i zasługuje tak pod względem swego powodu jak i pod względem swego prawdopodobnego skutku na dokładniejsze objaśnienie. — Jestto niezaprzeczony i prawie powszechnie w Anglii uznany fakt, że istniejące obecnie stosunki między właścicielami dóbr, a dzierzawcami, równie jak i przełożeństwo protestanckiego kościoła w Irlandyi stanowią dwie główne przyczyny zachwianych socyjalnych stosunków tego kraju, a uzasadniony na tych stosunkach wniosek jest ten, że agitacyje, które z tychże stosunków wyniknęły i które do istotnéj rebelii zmierzają, musiałyby ustać, a kraj odzyskałby znowu spokojność i porządek, gdyby Anglija w pomienionych dwóch zakresach wewnętrznéj polityki do potrzebnych koncessyj się przychyliła. Ci, którzy jak najlepiéj poznali stosunki irlandzkie, nigdy o tém nie powątpiéwali, że O'Connell po takich koncessyjach zwinąłby swoję chorągiew repealistowską, którą tylko dla tego podniósł, ażeby je uzyskać, i dla tego, że istotnie uwłoczono jego rozumowi, gdy jemu, który najlepiéj zna siły Irlandyi w porównaniu do sił angielskich, przypisywano, że przywiedzie do skutku myśl rozwiązania unii. O'Connell nie wywoła nigdy rewolucyi ani wojny domowéj, a to są jedyne środki, któremi unija rozwiązaną być może. Przypomnijmy sobie tylko ponawiane oświadczenia Sir Roberta Peel i Sir James Grahama w parlamencie, »że rozkawałkowanie angielskiego państwa postawiłoby Angliję na równy stopień z mocarstwami czwartego rzędu«, a pojmiemy, że Anglija nigdy na rozdzielenie Irlandyi dobrowolnie nie zezwoli. Przeciwnie zaś potężny ten agitator posiada władzę sprawienia Anglii wielkiéj trudności, a to tak długo, aż pokąd pomienionych koncessyj dla irlandzkiego ludu nie uzyska; koncentruje on do agitacyi w pokonanéj i już od dawnego czasu ujarzmionéj Irlandyi pozostałą jeszcze siłę, nie wystarczającą na zrzucenie jarzma Anglii. Irlandyja może agitować i dla każdego rządu może ona być wielką trudnością; oto cała jéj siła. Dlatego strzeże się O'Connell wychodzić po za obręb agitacyi, to jest po za siłę Irlandyi; jakoż po wydanym zakazie odbywania zgromadzenia w Klontarf cofnął się, aby pozostawać wewnątrz obrębów niedogodności dla Anglii, któréj ciągle stawia przed oczy repealistów, to jest możliwość wybuchnięcia wojny domowéj. Jeżeli teraz doradza umiarkowanie, porządek i spokojność, to rozumié przezto: »Pozostańcie trudnością dla Anglii, ale nie bądźcie nigdy pobudką do wojny domowéj; jako trudność jesteście potężni i niepokonani, jako wojna domowa nie ostoicie się ani godziny.« W ten sposób agitował O'Connell już przez lat kilka i kruszył jedne kajdany po drugich, które na zwyciężoną Irlandyję wkładano; będzie on ciągle tak agitował, aż pokąd kraj tego nie uzyska, co swojém prawem być mieni. Żadna karna ustawa, żadne prześladowanie sądowe, żadna władza wojskowa nie zdoła téj agitacyi przeszkodzić; ale ona sama przez się ustanie, gdy Anglija koncessyjami socyjalne stosunki polepszy i powszechniejszą pomyślność w tym kraju zaprowadzi. — Oto stanowisko, z którego litylko, jak nam się zdaje, rzetelnie ten wielki dramat repealistów objąć można, i z którego rząd angielski teraz na stosunki w Irlandyi się zapatruje, gdyż mianowaniem pomienionéj komisyi rozpoznawczéj daje do poznania, że się, ile jest w jego mocy do rzeczonych koncessyj przychyla. Atoli czegoż dokaże ta komisyja, i cóż pocznie rząd ze sprawozdaniem jéj, które niezawodnie okropne nadużycia wykryje? Niepodobna stanowczo na tę kwestyję odpowiedzieć, jednakże nie od rzeczy będzie, odwołując się do istnących obecnie w Irlandyi stosunków dzierzawczych, wyprowadzić do prawdy podobny wniosek. — Posiadłość w Irlandyi jest w następujący sposób ukonstytuowana: rzeczywiści właściciele dóbr są nieobecni; żyją oni albo w Londynie, albo na stałym lądzie. Większa część z nich ani widziała swych majętności na własne oczy, i zna je tylko z nazwiska. Wszystko dla nich jest jedno, czy z tych dóbr wszelki możliwy dochód jest wyprowadzony lub nie, gdyż ich staranie ogranicza się litylko na tém, aby z tych dóbr jak największe mieć zyski. Dla dopięcia tego za-

miaru, udawają się oni do pewnéj klasy ludzi, których jedyném zatrudnieniem jest, pod imieniem pośredników na dochód obszérnych irlandzkich włości spekulować. Osoby te znane pod nazwiskiem Middlemenów, zawiérają kontrakty z wielkimi angielskimi właścicielami dóbr, zabezpieczają im roczny dochód, a potém zarządzają dobrami podług swego upodobania. Właściciel majętności od téj chwili o nic się już nie troszczy. Co się zaś dotyczy Middlemana, ten dzieli dobra na kilka części, i puszcza takowe kontraktem w dzierzawę innym przedsiębiercom, którzy w takiž sam sposób, jak piérwszy, tylko w pomniejszonéj stopie, podobnież na zysk z nich spekulują. Pojedyńcze części dzielą się znowu na mniejsze cząstki i puszczane bywają mniejszym dzierzawcom do uprawy, nakoniec ci ostatni dzielą i wydzierzawiają grunta jeszcze uboższym włościanom, niż sami. Przeto majętność kawałkuje się na morgi, a że sam właściciel wziął już znaczną roczną intratę, następnie gdy różne kategoryje dzierzawców swój zysk przytém także miéć muszą, więc ztąd wynika, że najmniejszy i najuboższy dzierzawca, który się na ostatnim szczeblu téj drabiny znajduje, dźwigać musi cały ciężar tych wszystkich na inne osoby nałożonych haraczów. Od tego ostatniego trzeba tyle uzyskać, aby po opędzeniu wszelkich żądań podrzędnych dzierzawców, i Middlemanowi także znaczny zysk się dostał z dochodu, nim on wyznaczoną summę wielkiemu właścicielowi dóbr zapłaci. Atoli skoro ten mały dzierzawca opóźni się z swoją zapłatą, tedy cała maszyna zatrzymuje się, a on zostaje ze swojéj chaty bez miłosierdzia wypędzonym. Drugi zajmuje natychmiast jego miejsce; gdyż konkurencyja jest wielką, a nagła potrzeba utrzymania siebie i familii, zmusza w pewnéj mierze włościanina chociaż z widokiem prawie nieochybnéj zguby do podjęcia się tych zobowiązań. — Te stosunki są przyczyną klęski, któréj Irlandyja doznaje, a która tylko wykorzenieniem złego usuniętą być może. Atoli będzież rząd w stanie próbować tego? Nie łatwą jest rzeczą zmienić stan obecny, który jest skutkiem absentyzmu, od wielu set lat zaprowadzonego zwyczaju, którego reforma prawodawczém rozporządzeniem miałaby być nagle przywiedzioną do skutku. Zechceż rząd przymusić lordów, aby na swych dobrach mieszkali, gdzie oni nigdy nie sądzą się być bezpiecznymi, i których na swoje dobrowolnie obrane siedziby zamienić nie zechcą? Nie można tego przypuścić. — Ale w jakiż sposób bez rozporządzeń przeciw absentyzmowi uchylić to nieszczęście? Mężowie, których zdanie ma w téj mierze pewną wagę, odpowiedzieli tak na to pytanie: że jedyny środek na tém zależy, by znieść wszystkie wydzierzawienia, i żeby uprawiaczów roli na właścicieli gruntów zamienić. Środek ten byłby bez wątpienia skuteczny, ale pociągnąłby za sobą rewolucyję. Tak tedy nie można przewidzieć, jaki skutek praca komisyi weźmie, chybabyśmy chcieli przypisywać niejaką wagę wrażeniu, jakie dobra chęć rządu na lud sprawić powinna. Koncessyje, których się Irlandyja domaga, a których odmówienie wywołało agitacyję repealistów, są dla teraźniejszéj socyjalnéj i politycznéj konstytucyi angielskiéj prawie również zagrażające i niepodobne do uskutecznienia, jak rozwiązanie saméj unii, i dopokąd partyja liberalna w Anglii (to znaczy nie radykaliści, lecz whigowie) nie weźmie się za ręce spólnie z partyją liberalną w Irlandyi dla zwalczenia przesądów, które obecnie przeciw reformie istnieją, dotąd istotnego polepszenia stosunków irlandzkich spodziewać się nie można. Atoli to połączenie się liberalnych partyj obudwóch krajów jest jeszcze bardzo dalekie, ponieważ właśnie ze strony Anglii wymaga wprzód zreorganizowania podstawy, na któréj religijna i polityczna organizacyja Anglii jest oparta, a które równie jak prawa właścicieli dóbr tak téż i zwierzchnictwo protestanckiego kościoła obaliéby musiało.«

Francyja.

Z Paryża dnia 13. listopada. Królewskiem rozporządzeniem z dnia 6. listopada, hrabia Bresson, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister królewski przy dworze Jego Mości Króla pruskiego, został mianowany ambasadorem przy dworze Jéj Mości Królowéj Hiszpanii; następnie hrabia Salvandy, ambasador przy dworze Jéj Mości Królowéj Hiszpanii, został w tymże samym charakterze mianowany przy dworze Króla sardyńskiego, a margrabia Dalmacyi, ambasador przy dworze turyńskim, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy dworze Jego Mości Króla pruskiego.

Lord Brougham odjechał ztąd wczoraj do południowéj Francyi; nie zamyśla on przed następnym miesiącem styczniem do Londynu powrócić.

Hrabia Molé otworzył swoje salony w nowym hotelu na przedmieściu *St. Honoré;* pan Thiers był już tam kilka razy; utrzymują, że ci dwaj dawni ministrowie przygotowują się do spólnéj zaciętéj walki przeciw gabinetowi z dnia 29. października.

Belgija.

Król zagaił mową izby dnia 14go listopada. Opozycyja ma zwyczaj każdą nową mowę z tronu ogłaszać za mniéj znaczącą i mniéj zadowalającą, niż poprzedniczą. Toż samo spotkało i mowę teraźniejszą. »Nadaremnie« mówi *Journal de Liège* »szukalibyśmy w niéj zdań gabinetu o teraźniejszém położeniu kraju, o zachowywanym w sprawach publicznych toku. Nie masz w niéj ani słowa o jakowym traktacie handlu; jest ona ułożona zupełnie w tym samym duchu, jak mowa z przeszłego roku. Nadmieniwszy o odwidzinach Królowéj Wiktoryi, o ostatnich z Holandyją zawartych konwencyjach o ukończeniu belgijskich kolei żelaznych, powinien był gabinet, jak się nam zdaje, przedłożyć pokrótce swój program, gdyż z sześciu członków, z których takowy jest złożony, pięciu w swym charakterze jako ministrowie jeszcze nie wytrzymało próby parlamentowéj. Atoli nie masz tam nic podobnego; i owszém starano się jak najusilniéj, aby się w niéj żadna polityczna myśl nie przebiła.

NOWINY.

Na piérwszy ogień redutowy w pojutrze Ś. Katarzyny nie wiele było ochotnika, chociaż wszystko, czego tylko po balu maskowym żądać można, zapraszało na tę piérwszą porażkę płuc i kieszeni. Muzyka doborna, urządzenie całéj ogromnéj sali o woskowanéj posadzce wytworne, oświetlenie najrzęsistsze, jadalnia i biufet w górnéj sali jak najwygodniéj pomieszczone, słowem wszystko domaga się, aby Dyrekcyji teatru złożyć dzięki za wszelką wygodę połączoną z przyjemnością; i my, cośmy dawniéj byli pierwsi do nagany piérwszéj reduty, teraz jesteśmy piérwsi do należnéj pochwały. Maski nader skąpo rozsiane po sali zdawały się być uczniami Pytagoresa, który pięcioletnie milczenie jako nowicyjat do swojéj szkoły przepisuje. Do zakładu głucho-niemych możnaby tu było wielu zrekrutować. Wyjąwszy kilka masek, szczególniéj *domina czarne*, które mumiję towarzystwa redutowego życiem natchnąć chciały, zdawało ci się, że jesteś między Trapistami. Całą zabawę psuły parafijańskie wyobrażenia o przyzwoitości, jakie się tu i owdzie słyszéć dawały; kto się przybliża do ula szerszeni, niech się osłania siatką grzeczności; i srogi tygrys między pszczołami nie rzuca się do skoku, ale z lekka odpiéra dokuczliwą muchę. Maskarada jest przecież wyjątkiem z żelaznéj reguły towarzyskiéj obłudy, masce wolno nie przekraczając przyzwoitości zrzucić dyby towarzyskiéj etykiety; kto nader łechtliwéj skóry, niech się zamyka w futerale swojéj komnaty; kto nie lubi światła, niech się nie pokazuje przy dniu jasnym: — krety siedzą w norach. W podobnym guście moglibyśmy długo mówić o parafijanizmie na maskaradzie, lecz przestajemy na tém w téj nadziei, że Dyrekcyja teatru na przyszłość nas wyręczy, ogłaszając dużemi na afiszach głoskami: »Zazdrośni kochankowie, podejrzliwi małżonkowie, parafijanie dobrego i złego zawodu tygrysią skórą odziani, nie mają być wpuszczeni na kordonie redutowym, jako zaraźliwa dżuma zabijająca wesołość publiczną.«

Spóźnione nieco sprawozdanie o koncercie pana Oskara Pfeiffra (d. 20. b. m.), Galicyjanina, pianisty z Wiédnia, pospieszamy tém powetować, że choć kilkoma słowy oddamy najzasłużeńszą pochwałę równie koncerciście, który tak w swojéj jak i w kompozycyi Halma, Kesslera i Liszta rozwinął czucie i biegłość niepospolitą, jakoteż artystom, którzy się do urozmaicenia tego koncertu z prawdziwą rozkoszą publiczności przyczynili, jako to: pp. Serwaczyńskiemu i Kesslerowi, niemniéj także naszym utalentowanym dyletantom, jak: pannie Oktawii Caliga i panu Haganowskiemu. Przy téj sposobności nie możemy nie ponowić wyrzutu, dla czego nasz równie we Włoszech jak i w Królestwie Polskiém sławą okryty ziomek, pan Serwaczyński tak rzadko słyszéć się daje, z uszczerbkiem naszéj publiczności? Winien on to sobie, winien swoim rodakom, aby nam częściéj nastręczał sposobność szczycenia się jego talentem. Rzecz jasna, że wszyscy śród gęstych oklasków zostali przywołani. Publiczność była dość licznie zebrana.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Tarnopola dnia 26. listopada. Od naszego ostatniego doniesienia (w Gazecie z dnia 12go października), zaszła o tyle zmiana w handlu zbożem, że handel ten co do spekulacyi na przedaż zagraniczną, coraz więcéj pewności nabiéra. Zgłaszają się tu do nas kupcy z Sieniawy, Sokala i innych nad Sanem i Bugiem leżących okolic, i na prędce zwracają największéj uwagi na pszenicę starą, płacąc za korzec takowéj po 6 zr. w. w.; atoli nie pomijają i nowéj, byle tylko pięknéj pszenicy; tak, iż powiedzieć możemy, że jeźli pokup nie jest

jeszcze tak znaczny, to przecież zawsze mamy tu jakiś ruch w handlu zbożem, i według wszelkiego podobieństwa zanosi się on na lepszy. Prócz pszenicy zaczynają się téż i o inne ziarno przepytywać: Za korzec żyta płacą 2 zr., jęczmienia 2 zr., hreczki 2 zr., owsa 1 zr. 48 kr. w. w. — Ale handel wódką zawsze jeszcze rozruszać się nie może: za garniec okowitéj trudno dostać więcéj niż 12 kr. m. k. — Tutejszy kamień miodu (*brutto*) stoi na 10 zr. 48 kr. do 11 zr. w. w., czyli cetnar (*netto*) na 17 zr. 30 kr. m. k. Wosku kamień na 22 zr. 45 kr. m. k., czyli cetnar na 92 zr. 15 kr. m. k.

Z Białéj, dnia 22go listopada. Po pięknéj pogodzie która u nas trwała od 24go października aż do 4go b. m., mieliśmy grubą mgłę przez dni kilka, następnie przez dwa dni puścił się deszcz, a po nim spadły tak wielkie śniegi, że w wielu wsiach pouginały się chałupy i stodoły pod ich ciężarem; mrozy doszły 12° Reaum. i dobra sanna nastała. — Zboże zaczyna spadać, a co do okowitéj z przeszłego wyrobu, to tyle i tak znacznych ofert sprzedaży z Galicyi teraz tu dostajemy, że zważywszy tę ilość która w ciągu tego roku przez tutejszą komorę do Szlązka i t. d. poszła, aniśmy spodziewać się mogli, aby tyle jeszcze zapasów się znalazło. Od otwarcia gorzelń w Szlązku, kupcy usunęli się z naszego placu; nie wiele tedy dzisiaj nadziei aby pokup był znacznym. Wiadro 30stopniowéj okowitéj stoi u nas na 6. zr. 45 kr. m. k.

Ceny innych artykułów handlowych są tutaj takie: korzec siemienia lnianego 6 zr. m. k.— Cetnar karuku 19 do 22 zr., kminu 14 zr., nasienia koniczyny 16 do 19 zr., konopi 11 do 13. zr., kopru 7 zr. 30 kr. do 9 zr., lnu 14 do 16 zr., nieczesanego 10 do 12 zr., miodu spiskiego 23 do 24 zr., dalmackiego 22 zr., galicyjskiego nie widać dotąd u nas, łoju w wantuchach 20 zr. 30 kr., w kręgach 21 zr. do 21 zr. 30 kr., oleju lnianego 18 zr., rzepakowego 19 do 20 zr., potażu 9 zr. do 11 zr. 30 kr., wełny cienkiéj 60 do 90 zr., średniéj 45 do 55 zr., Zigaja 34 do 52 zr., krajczanki białéj (któréj znaczne tutaj są zapasy) 22 do 27 zr., krajczanki rossyjskiéj (która jest poszukiwaną) 28 do 30 zr. mon. konw. —

Za odstawę (*fracht*) od cetnara płaci się: Z Białéj do Wiédnia 1 zr. 30 kr., do Berna 1 zr. 15 kr., do Ołomuńca 40 kr., do Freyberga 30 kr., do Pragi 1 zr. 40 kr., do Lwowa 1 zr. 40 kr., do Brodów 2 zr. 30 kr., do Czerniowiec 3 zr., do Stanisławowa 2 zr. 30 kr., do Przemyśla 1 zr. 20 kr., do Rzeszowa 1 zr., do Sącza 1 zr., do Tarnowa 40 kr., do Bochni 30 kr., do Podgórza 30 kr. mon. konw.

Z Oświęcima, dnia 20. listopada. Kiedy już po raz drugi w Gazecie Lwowskiéj o zaprowadzeniu statków parowych na Sanie i Wiśle jest mowa, nie mogę zamilczéć, że już w r. 1841 odbyto próbę statkiem parowym pod dyrekcyją Anglika Dauni; i ja byłem na téj przejazdce, która w obec wielu osób z okolicy Oświęcima odbyła się po Przemszy i Wiśle dnia 2go i 3go maja 1841. Statek ten drewniany o jedném kole, na najnowszy sposób amerykański zbudowany w r. 1840 przez maszynistę Anglika Dauni, zanurzał się (bez ładunku) zaledwie na 6 cali. Po Przemszy, która to rzéka jest bardzo płytka, gdyż woda tylko 8 do 10 cali dochodziła, statek ten płynął wolno, a na najpłytszych miejscach, koło przy tym statku będące, aż piasek wyrzucało; lecz gdy się pod Oświęcimem do Wisły spuszczono, a woda miejscami na 2 do 4 stóp była głęboka, bardzo szybko płynął. Po uczynionéj próbie, poznał się dopiéro p. Dauni na tém, że się z siłą źle obrachował, i że jedno koło nie wydoła szybkiéj żegludze z ładunkiem; miano więc maszyneryję przyrobić, — lecz Anglik odjechał, a statek do dziś dnia stoi pod Oświęcimem bez użytku. — Statek ten miał zabierać 700 cetnarów ładunku pod wodę, z wodą zaś miało prócz tego jeszcze przyczepiać się do niego po 6 do 8 ładownych galarów, i miał przeznaczenie odbywać żeglugę między Niwką, Oświęcimem i Krakowem, aby dowozić sól ze składów z Podgórza aż pod Oświęcim dla królestwa pruskiego, któréjto soli rocznie 70 do 80 tysięcy cetnarów, a przez Niwkę dla królestwa polskiego daleko więcéj po dziś dzień na galarach końmi przyciągają. Prócz soli spławia się na Przemszy i Wiśle ustawicznie: cynk, rudę żelazną, siarkę, węgle kamienne, drzewo, zboże i wiele innych produktów. Założone fabryki żelazne w kluczu żywieckim Arcyksięcia Karola i w Suchéj przez posesora dóbr hrabiego Saint-Genois w obwodzie wadowickim, potrzebują bardzo wiele rudy żelaznéj, i do tychto fabryk w których zaprowadzono lejarnie i walcownie, dowożoną bywa ruda żelazna z kopalń krakowskich galarami po Przemszy i Wiśle pod główną komorę oświęcimską, zkąd ruda ta odstawia się na osi do wspomnionych hut o 10 mil oddalonych, i za fracht od cetnara płacą po 17 kr. m. k.; — tak dalekie sprowadzanie odpłaca się jednak, gdyż z rudy żelaznéj kra-

kowskiéj jest bardzo dobry wydatek. Także wszystek cynk zakupowany przez cały rok dla Wiédnia z fabryk krakowskich, ustawicznie na galarach po Pszemszy i Wiśle aż pod Oświęcim spławiany, i przez oświęcimską komorę do Lipnika expedyjowany, koleją żelazną w dalszą wyprawia się drogę. — Że ruch na Wiśle i Przemszy jest od wczesnéj wiosny aż do póżnéj jesieni (t. j. do zamarznięcia rzék) bardzo wielki, przekonać się można i z téj okoliczności, że w wioskach nadwiślańskich przez całe lato nie ujrzy chłopa ani na pańskiém ani przy domu, i dopiéro gdy galary na zimowisko odciągnięte, kmiotek wstępuje w próg swéj chaty, i to co żona w pocie czoła zagospodarowała, spokojnie pożywa; a na wiosnę znowu chatę opuszcza. — Dzisiaj Wisła i Przemsza zupełnie zamarzły, tak, że je piechotą przejść można; Soła jeszcze nie zupełnie. Furmani z ciężkiemi ładunkami po dwa dni na miejscu czekać musieli, nim drogę przez śniegi przetorowano. Od dwóch lat, czyli od czasu gdy do Pruss wpuszczają tylko takich furmanów, którzy mają bryki z szérokiemi kołami, nie ujrzy tutaj kół wązkich; ale bo też bite gościńce w Prusach są o dwa sążnie szérsze od naszych, a szérokie koła toczą się po nich w każdéj porze roku tak równo jak po stole.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 22. listopada.

Przypędzili na targ: 1) Izak Kramper, z Sadagóry, 46 wołów; 2) Mojżesz Medak, z Olszan, 85; 3) Leib Kaufmann. z Besarabii, 256; 4) Hersch Pomeranz, ze Stryja, 135; 5) Markus Kriss, z Besarabii, 126; 6) Mojżesz Merksamer, z Żurawna, 49. — Małemi partyjami 283. — Ogółem 980.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małemi partyj. st. N. 1.					
Do Berna stado Nr. 2.	40	290	—	—	8
dtto. dtto. st. N. 3.	125	275	—	3	8
120 sztuk niesprzedano ze stada N. 4.					
Do Pragi stado Nr. 5.	98	315	—	2	9
Niesprzedano stado Nro. 6.					
Małemi partyjami . .					

Na tym targu mieliśmy 980 wołów, atoli w téj liczbie są też dwa stada z przeszłego targu tu pozostałe, a mianowicie stado nro. 3 z 256 wołów i stado nro. 5 z 126 wołów. Jednak i z téj w porównaniu z poprzedniemi targami wcale małéj liczby wołów, nie wszystkie znalazły kupca, a to tak dla złéj jakości, jakoteż dla braku kupujących. Mimo słoty, targ szedł oporem. Na przyszły tydzień nie spodziewamy się więcéj jak kilkaset wołów.

Koleje atmosferyczne
w Anglii już w używaniu.

Użyteczność kolej atmosferycznych (których obszerniejszy opis daliśmy w Gazecie nro. 127 z r. 1839) najzupełniéj już udowodnioną została doświadczeniem. O ostatniéj próbie w téj mierze donieśliśmy w Gazecie naszéj nro. 108 z r. b. Teraz zaś wyczytujemy z dzienników zagranicznych, iż w drugiéj połowie października r. b. odbywały się na zbudowanéj według téj zasady kolei atmosferycznéj, regularne przejazdzki z Dublina do Kingstovn. Dnia 26. października zaprzestano przejazdzki, aby tę koléj do Dalkey wykończyć. W ośm dni potém miała już być otworzona cała przestrzeń kolei z Dublina do Dalkey. Odznacza się ona widocznemi wygięciami, a mimo tego, jeździ się po niéj najbezpieczniéj, aby tylko w szybkości nie przesadzić. W prostéj linii odbywa się na téj kolei 10 mil niemieckich w jednéj godzinie, i to z wszelkiém bezpieczeństwem.

Wynalazcy kolei atmosferycznéj, inżynierowie angielscy Clegg i Samuda starają się teraz w Prussach o pozwolenie założenia według swéj metody, kolei z Berlina do Charlottenburg. Według ich podań, obeszłoby się prawie całkiem bez robót ziemnych, i możnaby na gościńcu bitym z Berlina do Charlottenburg prowadzącym kolej atmosferyczną wprost założyć.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Frydolin, czyli: Droga do hamerni,* dramat w 5ciu aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)